

Str. Matyminiak Stefan 7 Br. Str., Komp. 2

Kwestionariusz 23 Batalion 6475

Matyminiak Stefan lat 18 ber zawodku
stan cywilny kawaler. Dnia 10 lutego
40 roku ja wraz z woźnicą zostatem.
zaawerstwowany i wywieziony do Rosji
Wywieziony byłem zpowodu: Ojciec
jako kolonista przyjechał na kwerę
gdzie kupił ziemi z parobkami

Wywieźli nas do Rosji do Awehan
gelskiej obłasci srenkuskiego rej'onu.

Porozek na którym byłem narzyna się

● Ukrova. Po przybyciu na ten porozek
razem z innymi przyniesiono iść na
robotę do barn. Obie na którym
byłem był wokoło otoczony lasem.

Baraki były długie niskie poprzewadzone
na małe pokoiki. W jednym pokoiku
mieszkało po 3 woźnicy. W tym oborze
mieszkał i ukraińcy, którzy byli
wysiedleni. Warunki mieszkaniowe
były bardzo trudne z powodu

● ciasnoty, plusku, prusaciu i kłopotu.

było moc. W obozie gdr. byłem, było
 56 rodzin styczeń połowa to byli Białorusi
 a Poliom umysłowy był na ogół rozwinięty
 Wrażliwe stosunki pomiędzy Polakami były na
 ogół dobre. Życie w obozie było trudne
 z braku żywności i ubrań. Od rana
 do wieczora (~~przebiegał~~) muralem pracować
 w łaz. Stawiam naciskali ażeby zrobić
 nodowy. Żeli nodowy nie wyrobił to dawali
 mniej chleba i niedawali ubrań.

Stawiam władz PK WD do Polaków
 był niemoralny. Za niewyższenie na robotę
 karali przegodem. Kto miał przegód temu
 sciągali jakiś procent zarobku, a kto
 miał 3 przegody to zabierali go do
 więzienia. Szpital od przystanku był o
 60 km. Chorem do szpitala był bardzo
 trudno się dostać. Na przystanku zmarłych
 było niedużo około 10ciu. Zmarli: Andrusz
 Bielica, Masiakowa, Mardasewicz
 i inni których nazwisk już mi nie pamiętam
 Szerność pomiędzy krajem niyżaka była
 siły bardzo rzadko dostrzegły.

Zwolnieni zostali 6 września, w tym dniu
 Pałacy poddawali udostawienie, lecz po
 ogłoszeniu amnestji nikogo z powiatu
 nie wypuścili. W rysej podobno zostali
 do tej pory, na parolku. Z gazet wskich
 wyrytalem że na południu organizuje
 się wojsko Polskie. Ja natomiast nie wiele
 myśle napisałem podanie do konsulatu
 polskiego z prośbą żeby mnie przyjęli do
 wojska. Po 2 miesiącach przyszło wiadomość
 że telegraficznie rebym jechał do wojska
 Wtedy mnie z powiatu wypuścili i ja
 pojechałem do wojska. W drodze zachorowa-
 łem. Oddano mnie do szpitala w Taryfikiercie
 tam przeleżałem 1 1/2 miesiąca na tyfus plamisty
 ty go chorobie pojechałem do Nowoska gdzie
 mnie przyjęli do junaków. W junakach
 byłam 2 miesiące. W Paspaju była
 kompanija 25 wozów gdzie mnie przy-
 dzielono do wojska i jechałem do dnia
 dnia i ony się wzczęśliwy i mam
 nadzieję że twardo to już wroć do Polski